

[Dodano 17.10.2018r.]

Natalce udało się wejść na Śnieżkę. Najpierw wjazd kolejką krzeselkową, ale i tak najtrudniejszy odcinek na własnych nogach plus później zejście na dół do miasta o własnych siłach (schodzenie wymaga bardzo dużej koncentracji i siły mięśni). Natalia otrzymała w nagrodę medal zdobywcy Śnieżki, co ją bardzo ucieszyło. Poza tym obserwowaliśmy z jaką chęcią i uporem (jako nagroda) Natalia chodzi po parkach linowych. Widać, że sprawia jej to satysfakcję, pomimo, że z jej ograniczeniami jest to dla niej naprawdę spore wyzwanie, ale jak widać do pokonania.

Poza tym Natalia spędziła kolejne dwa tygodnie u drugich dziadków, mając ponownie dużo ruchu i aktywności.

Niestety ale musimy coraz bardziej pilnować dostępu do jedzenia. W związku z tym planujemy również rewolucję w domu i jednak zmianę kuchni zamkniętej (czyli oddzielne pomieszczenie z zamykanymi na klucz drzwiami) na otwartą kuchnię ale ze ściśle wydzieloną częścią spiżarnią, w której będzie przechowywane całe jedzenie i ta część będzie zamykana. Dlaczego tak? Wynika to z faktu, że kuchnia zamykana powinna być cały czas zamknięta jak w niej nikt nie przebywa. Jest to niepraktyczne w codziennym funkcjonowaniu rodziny. Poza tym do kuchni zamkniętej (oddzielnego pomieszczenia) Natalia nie może wchodzić sama, nawet jak chce tylko odnieść np. talerz czy wziąć sobie łyżeczkę, bo nie widzimy co tam robi i taka sytuacja daje jej także możliwość „pobuszowania po kuchni”. Mamy nadzieję, że przy otwartej kuchni będzie nam to wszystko łatwiej kontrolować, plus jedzenie będzie zlokalizowane tylko w jednym miejscu.